

## **19 czerwca 2016. XII niedziela zwykła. Komentarz ojca Jacka Salija**

(Za 12,10-11) Na dom Dawida i na mieszkańców Jeruzalem wyleję Ducha pobożności. Będą patrzeć na tego, którego przebili, i boleć będą nad nim, jak się boleje nad jedynakiem, i płakać będą nad nim, jak się płacze nad pierworodnym. W owym dniu będzie wielki płacz w Jeruzalem, podobny do płaczu w Hadad-Rimmon na równinie Megiddo.

(Za 12,10-11)

Na dom Dawida i na mieszkańców Jeruzalem wyleję Ducha pobożności. Będą patrzeć na tego, którego przebili, i boleć będą nad nim, jak się boleje nad jedynakiem, i płakać będą nad nim, jak się płacze nad pierworodnym. W owym dniu będzie wielki płacz w Jeruzalem, podobny do płaczu w Hadad-Rimmon na równinie Megiddo.

(Ps 63,2-6.8-9)

REFREN: Ciebie, mój Boże, pragnie moja dusza

Boże, Ty Boże mój, szukam Ciebie  
i pragnie Ciebie moja dusza.  
Ciało moje tęskni za Tobą,  
jak ziemia zeschła i łaknąca wody.

Oto wpatruję się w Ciebie w świątyni,  
by ujrzeć Twą potęgę i chwałę.  
Twoja łaska cenniejsza od życia,  
więc sławić Cię będą moje wargi.

Będę Cię wielbił przez całe moje życie  
i wzniosę ręce w imię Twoje.  
Moja dusza syci się obficie,  
a usta Cię wielbią radosnymi wargami.

Bo stałeś się dla mnie pomocą  
i w cieniu Twych skrzydeł wołam radośnie:  
do Ciebie Ignie moja dusza,  
prawica Twoja mnie wspiera.

(Ga 3,26-29)

Wszyscy bowiem dzięki wierze jesteście synami Bożymi w Chrystusie Jezusie. Bo wy wszyscy, którzy zostaliście ochrzczeni w Chrystusie, przyoblekliście się w Chrystusa. Nie ma już Żyda ani poganina, nie ma już niewolnika ani człowieka wolnego, nie ma już mężczyzny ani kobiety, wszyscy bowiem jesteście kimś jednym w Chrystusie Jezusie. Jeżeli zaś należycie do Chrystusa, to jesteście też potomstwem Abrahama i zgodnie z obietnicą dziedzicami.

(Łk 9,23)

Jeśli kto chce iść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje.

(Łk 9,18-24)

Gdy Jezus modlił się na osobności, a byli z Nim uczniowie, zwrócił się do nich z zapytaniem: Za kogo uważają Mnie tłumy? Oni odpowiedzieli: Za Jana Chrzciciela; inni za Eliasza; jeszcze inni mówią, że któryś z dawnych proroków zmartwychwstał. Zapytał ich: A wy za kogo Mnie uważacie? Piotr odpowiedział: Za Mesjasza Bożego. Wtedy surowo im przykazał i napomniął ich, żeby nikomu o tym nie mówili. I dodał: Syn Człowieczy musi wiele wycierpieć: będzie odrzucony przez starszyznę, arcykapłanów i uczonych w Piśmie; będzie zabity, a trzeciego dnia zmartwychwstanie. Potem mówił do wszystkich: Jeśli kto chce iść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech co dnia bierze krzyż swój i niech Mnie naśladuje! Bo kto chce zachować swoje życie, straci je, a kto straci swe życie z mego powodu, ten je zachowa.

## **Komentarz**

Wczoraj czytaliśmy Ewangelię o takim jednym, który domyślał się, że Pan Jezus to może Jan Chrzciciel, który powstał z martwych, albo prorok Eliasz, który wrócił z nieba, albo któryś inny z wielkich proroków. A domyślał się, że Jezus jest jakimś wielkim prorokiem nie dlatego, że chciał uporządkować swoje sprawy z Bogiem, że może myślał o swoim nawróceniu. Nie, Herod był od tego jak najdalszy. On miał tylko problem, jak sobie wyjaśnić to społeczne poruszenie, jakie powodował Jezus. Dlatego kiedy w Wielki Piątek zobaczył Jezusa jako więźnia, kiedy Jezus nie chciał uczynić żadnego cudu na jego dworze królewskim, Herod Nim wzgardził.

Nigdy dość powtarzania, że nie wierzy w Jezusa nikt z tych, którzy wystawiają Jezusowi bardzo wysokie opinie, którzy uważają Go za kogoś równego Buddzie czy Mahometowi. Przyjmują Jezusa w wierze

jedynie ci, którzy przyłączają się do wiary Piotra: "Ty jesteś Chrystus, Syn Boga żywego" - którzy szukają u Niego odpuszczenia grzechów i pojednania z Bogiem, którzy przyjmują Jezusa jako Drogę prowadzącą do Przedwiecznego Ojca.

Kiedy się spotykamy z jakimiś wzniosłymi, pełnymi podziwu i pochwał opiniami na temat Jezusa, wypowiedzianymi z pozycji niewiary, warto sobie wówczas przypomnieć, że tetrarcha Herod też zastanawiał się, czy Jezus to może wskrzeszony Jan Chrzciciel albo jakiś inny wielki prorok - a skończyło się na tym, że kazał Go ubrać w łachman przypominający płaszcz królewski i wydał Go swoim żołnierzom na pośmiewisko.

Skoro natomiast my wyznajemy w Jezusie Syna Bożego i naszego Zbawiciela, musimy pamiętać o tym, że Jezus wprawdzie tylko jeden raz przeszedł swój Wielki Piątek, kiedy dokonał naszego odkupienia. Jednakże musimy być przygotowani na to, że sprawa Jezusa nieraz doświadcza swoich wielkich piątków. To należy jakby do jej urody. Błogosławieni ci wszyscy, którzy mocno trwają przy Jezusie również w takich dniach, kiedy oczom tego świata wydaje się, że Jego sprawa przegrywa. Bo jeśli sprawa Jezusa niekiedy jakby przegrywa, to nie dlatego, że Jezus jest słaby albo że nie jest Synem Bożym, ale dlatego, że jest On cierpliwy i pełen miłosierdzia. Że jest On Miłością, która chce, abyśmy oddali Mu się w pełnej wolności.

*o. Jacek Salij OP*